

Ks. Stanisław Bilski*

Instytut Teologiczny, Tarnów

CZY DZISIAJ JESZCZE WARTO KOMUŚ ZAUFAĆ?

Niewiele się może wydarzyć między dwiema osobami, dopóki nie nauczą się ufać sobie nawzajem. Dlatego jednym z najważniejszych zadań w kontaktach interpersonalnych jest tworzenie klimatu zaufania.

Pierwszym, który otwiera się przed człowiekiem, aby go sobą ogarnąć jest sam Bóg. Pismo święte często stawia Go jako wzór w tym względzie, bo On jest zawsze godny ufności. Ponadto w historii zbawienia pojawiają się ludzie, którzy przykładem swego życia potwierdzili, że można polegać tylko na Bogu i z Jego strony ufnie oczekiwać pomocy. Zaś brak zaufania do Boga prowadzi często do tragedii całego narodu bądź jednostek. Szukanie pewności w zaufaniu pokładanym w Bogu i Jego słowie stanowi istotę postawy człowieka wierzącego i ufającego.

W kształtowaniu postawy zaufania wielką rolę odgrywa również proces wychowywania oparty na wartościach chrześcijańskich. Nauczyciel ma w nim stać się mistrzem, który wraz z wychowankiem odbywa wspólną „wędrowkę” ku najwyższym wartościom. Stąd pedagogia chrześcijańska może stać się podstawą, z której wyrasta klimat ufności.

I. ZAUFIANIE W BIBLII

Temat „ufanie – zaufanie” nie należy w Biblii ani do zbyt obszernych, ani wyraźnie samodzielnych. Chodzi o to, że „ufność – zaufanie” jest bardzo zbliżone zwłaszcza do „wiary – zawierzenia” oraz do „spodziewania się nadziei”, „posłuszeństwa” „zdania się na wolę Bożą”, „gotowości do poświęcenia i ofiary”

W języku hebrajskim biblijnym terminy wyrażające ideę ufności, zaufania, polegania na czymś lub na kimś pochodzą zasadniczo od czasownika „batah”, który znaczy: „być pewnym”, „być dobrej myśli”, „nie bać się”,

* Ks. Stanisław Bilski, doktorant teologii pastoralnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie.

„zaufać komuś – najczęściej Bogu – lub czemuś”; a także: „wzywać kogoś do pokładania w czymś lub w kimś nadziei”, „dodawać odwagi”¹

Stąd człowiek, podejmując różne zadania życiowe związane z niebezpieczeństwem, odczuwa potrzebę jakiegoś oparcia, na które mógłby liczyć, jakiegoś miejsca schronienia, w którym czułby się bezpiecznie. Jeśli więc ktoś nie chce być sparaliżowanym przez przygnębienie, a pragnie wytrwać mimo trudności i mieć nadzieję aż do końca, powinien komuś zaufać.

1. Bóg objawiający się – Bogiem zaufania

Na kartach Pisma świętego objawia Bóg wiele swoich przymiotów, a wśród nich także i ten, który mówi, że jest Bogiem godnym ufności. Autor natchniony posługuje się w tym wypadku licznymi określeniami, które najbardziej są uwydatnione w orędziach proroków, w których Bóg nazywa siebie: Wybawcą, Pasterzem, Królem, Ojcem i Oblubieńcem. Wspólną cechą tych określeń jest zawarta w nich idea „być dla”

a. Bóg Wybawcą

Bóg jest Wybawcą dla tych, którzy znaleźli się w niebezpieczeństwie, w tragicznym położeniu. Angażuje się On w los wzgardzonych, uciśnionych, załamanych. Gdy wszyscy i wszystko zawiedzie, Bóg pozostaje dla nich ostatnią, ale najpewniejszą nadzieją.

Bóg stał się przede wszystkim Wybawcą Izraela, ponieważ uwolnił potomków Abrahama z niewoli, towarzyszył im przez pustynię i ofiarował Ziemię Kanaan. Lecz gdy Izrael zapomniał o swym Wybawcy lub w trudnych sytuacjach szukał pomocy u obcych narodów, wtedy Bóg ostrzegał i zapowiadał karę (por. Am 2,10-16). Prorocy wiedzieli jednak, że Bóg nigdy nie opuści swego narodu, nawet wtedy, kiedy zasłuży na Jego gniew i ściągnie na siebie niewolę lub inne nieszczęście. Gwarancją, że Bóg zawsze okaże się Wybawcą, były dla proroków obietnice Boże i wyzwolenie z Egiptu (por. Oz 13,4-15).

Bóg nie chciał być tylko „jednorazowym Wybawcą” Czuwał On nad losami Izraela poprzez kolejne przymierza i zobowiązał się do stałej opieki nad Narodem Wybranym. Jest więc On Bogiem Izraela na zawsze, jedyny godny zaufania.²

b. Bóg Pasterzem

O Bogu jako Pasterzu najwięcej i najgłębiej mówi prorok Ezechiel. Oskarżenia, które prorok ten kieruje pod adresem przywódców Izraela,

¹ Por. K. R o m a n i u k, *Ufaj synu*, Marki 1998, s. 7-8.

² Por. T L o s k a, *Bóg dla człowieka*, Kraków 1981, s. 88-93.

odnoszą się do konkretnych wydarzeń: są oni odpowiedzialni za katastrofę narodu, za niewolę babilońską. Ponieważ zawiedli pokładane w nich nadzieje, dlatego Bóg sam będzie Pasterzem swojego ludu (por. Ez 34,1-22; Iz 40,9b-11). Dowodem Jego szczególnej opieki będzie Król – Pasterz, „Odrośl sprawiedliwa”, którego ustanowi nad narodem (por. Jr 23,1-8).

Ewangelista, mówiąc o Jezusie jako Dobrym Pasterzu (por. J 10,11-18), chce pokazać, że nie tylko zna on swe owce i gotów jest za nie oddać życie, ale że każda z owiec może przyjść z ufnością do Niego, by przy Nim czuć się bezpiecznie.³

c. Bóg Królem

Biblia nazywa Boga Królem nie tylko ze względu na to, że jest On Stwórcą wszechświata, ale przede wszystkim dlatego, że „zaangażował” się w dzieje ludzkości. W okresie największej tragedii Izraela, w czasie niewoli babilońskiej oczekiwano nowej przyszłości od Boga. Na te oczekiwania Bóg – Król odpowiada pozytywnie przez proroków. Prorok Ezechiel zapowiada powrót z niewoli babilońskiej. Powrót ten ma zapoczątkować nową epokę, w której panować będzie nie tyle ziemski władca, lecz raczej sam Bóg, który swą władzę i moc angażuje w służbę zbawczej woli obejmującej cały świat. Przyszłe królestwo będzie królestwem zbawienia (por. Iz 52,7-12; So 3,14-18; Mi 4, 6-8).

W Osobie Jezusa Chrystusa rozpoczęło się na ziemi oczekiwane Królestwo Boże (por. Mk 1,14-15). W słowach i czynach Jezusa, w cudach, w odpuszczaniu grzechów, a zwłaszcza w Jego śmierci i zmartwychwstaniu można bezpośrednio doświadczyć, jak gdyby z bliska zobaczyć, rzeczywistość tego Królestwa. Królestwo Boże w Nowym Testamencie stało się synonimem pełni zbawienia. Wyraża ono wszystko to, co ludzie rozumieją pod pojęciem życia, pokoju, szczęścia, radości. Jeżeli człowiek zaufa Bogu, nie będzie Mu stawiał żadnych granic i przeszkód, wtedy skończy się wszelkie zło i zapanuje powszechne szczęście – pełnia zbawienia.⁴

d. Bóg Ojcem

Bóg tak bardzo zaangażował się w los Izraela, ponieważ umiłował go tak, jak ojciec miłuje syna. Ojcostwo Boże obejmuje Izrael od początku jego historii. Wiedziony miłością Bóg wybiera właśnie ten naród i zawiera z nim wieczne przymierze. KantykJ Mojżesza zamknie tę myśl w retorycznym pytaniu: „Czyż nie jest On (Jahwe) twym Ojcem, twoim Stworzycielem, który cię uczynił i dał ci trwanie?” (Pwt 32,6). To właśnie ten, niczym niezastąpiony wybór Izraela wypływający z miłości, tworzy specyfikę ojcostwa Bożego.

³ Por. J. H o m e r s k i, *Umiłowany przez Boga Pasterz czasów mesjańskich*, w: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, red. S. Ł a c h, M. F i l i p i a k, Lublin 1974, s. 139-150.

⁴ Por. G. v o n R a d, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 294-295.

Ojcostwo Boże wyraża wzajemną przynależność i więź religijną między Bogiem a Izraelem. Te niezwykle relacje cechuje autorytet, opiekuńczość i miłość ze strony Boga oraz posłuszeństwo, wierność i zaufanie ze strony Jego ludu.

Bóg nie tylko wybrał swój lud, ale go i ukochał (por. Pwt 7,8). To właśnie Ojciec, który „odnalazł go w ziemi pustynnej ..., troskliwą otoczył go opieką, strzegł jak żrenicy oka” (Pwt 32,10). Jakże wymowne są te słowa skierowane do Narodu Wybranego: „Zrozum więc, że twój Bóg, Jahwe, wychowuje ciebie, podobnie jak ojciec (wychowuje) swego syna” (Pwt 8,5). Ozeasz tę miłość ojcowską Boga przedstawił, posługując się obrazem wziętym z życia rodziny ziemskiej (por. Oz 11,1-4. 7-9). Zaś prorok Izajasz wyśławia Boga jako Ojca w przepięknej modlitwie (por. Iz 63,7-64). B. Wodecki określa ten fragment jako „Ojcze nasz” Starego Testamentu, gdzie Jahwe nie jest już Bogiem grozy i surowości, ale przede wszystkim Ojcem, Bogiem dobroci i miłosierdzia. Jak refren powracają słowa: „Ty wszakże, Jahwe, jesteś Ojcem naszym” (Iz 63,16).⁵

Nauka o Bogu jako Ojcu stanowi centralny temat przepowiadania Chrystusowego. W ustach Jezusa często powraca zwrot „Ojciec niebieski”, który wyraża szczególną godność, królewskość Boga, Jego prawa, Jego doskonałość, świętość, potęgę. Przywołuje także myśl o suwerennym autorytecie Bożym i szczególnej trosce Boga o swoich.

Szczególne kompendium, czym jest ojcostwo Boże i jakie są jego cechy, stanowi przypowieść o synu marnotrawnym. Wszystko w tej przypowieści jest zawarte: miłość ojca do obu synów, jego sprawiedliwość przy podziale majątku, respekt wolności synowskiej, smutek i ból z powodu odejścia i postępowania syna, cierpliwość i wierne oczekiwanie na powrót dziecka, ogromna radość z tego powrotu, płynąca z miłości i miłosierdzia wielkość przebaczenia, dobroć i wielkoduszność uroczystego przyjęcia, autorytet pełen dobroci, cierpliwości, ale i stanowczości w odpowiedzi na bunt starszego syna.⁶

Również stosunek Jezusa do Boga był nacechowany niezwykle bezpośrednio. Wyraził to Jezus przede wszystkim, gdy zwracał się do Boga w słowach: „Abba – Ojciec” (Mk 14,36). Jezus ma prawo tak mówić, ponieważ jest jednorodzoną Synem Boga. Chrystus w taki sposób objawił Boga ludzkości i prowadzi wszystkich ludzi do bezpośredniej bliskości z Nim (por. Łk 10,21-22; J 14,1-6). Jego Ojciec jest także Ojcem każdego człowieka. Stąd każdy może zwracać się do Niego z pełnym zaufaniem, z bezpośredniością i mówić: „Abba – Ojciec” (Ga 4,6; Rz 8,15). W tym jednym słowie człowiek wyraża Mu swoje oddanie, szacunek i cześć, dziecięcą swobodę i zdanie się na Jego wolę.⁷

⁵ Cyt. za: B. M i e r z w i ń s k i, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Otwock 1996, s. 98.

⁶ Tamże, s. 100-102.

⁷ Por. K.H. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 1984, s. 116-120.

e. Bóg Oblubieńcem

Więzy łączące Boga z tymi, których zbawia, są bardzo silne i głębokie – Bóg kocha prawdziwie. Tę miłość do Izraela prorocy przedstawili przy pomocy obrazu małżeństwa.

Miłość Boga do Jego narodu jest centrum ich orędzia. Poza krótkim czasem wierności w czasie wędrówki przez pustynię, Izrael zdradzał swego Boga. Bóg jednak stale zabiegał o miłość wzajemną – „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopalenia” (Oz 6,6). Jahwe jest Bogiem „zazdrosnym”, domaga się od wierzących w Niego serca niepodzielonego. Ale nawet wtedy, gdy karze, czyni to z miłości, aby ratować. Upokorzony Izrael wspomni czas swej wierności Bogu, a On z powrotem przygaranie pokutujący naród, obdarzając go szczęściem i pokojem (por. Oz 2,16-24; Iz 54,4-10).

To dziedzictwo proroków Nowy Testament przeniósł na związek, jaki łączy Chrystusa z Kościołem (por. J 3,28-30; Ap 19,6-9). Duchowość chrześcijańska posługuje się tym obrazem, gdy mówi o miłości pomiędzy Bogiem a poszczególnym człowiekiem (por. 2 Kor 11,2; Ap 3,19-20).⁸

2. Bohater biblijny i naród ufający Bogu

Pismo święte nie ogranicza się do ukazania Boga, godnego ufności, lecz także wskazuje na wielu bohaterów, dla których ufność pokładana w Bogu staje się najważniejszym wymiarem ich życia.

a. Abraham

Jedną z pierwszych postaci, która potrafiła całkowicie zawierzyć Bogu, jest postać Abrahama. Do niego to Bóg powiedział: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci wskażę” (Rdz 12,1). By zyskać nową ziemię, ma porzucić tę, którą dotychczas posiada. Ma stać się pielgrzymem, doświadczyć losu tułacza.

To Abrahamowe opuszczenie rodzinnego domu i ziemi ojca jest symbolem pozostawienia tego, co jest mu bardzo drogie i bliskie, z czym jest bardzo związany, w tym celu, aby otworzyć się na niewiadome, nieznanne, na coś, co nie zawiera w sobie żadnej pewności. Abraham w takiej sytuacji potrafi zawierzyć Bogu, zaufać Mu (por. Rdz 15,6) i ten stan zawierzenia zapewnia mu Boże błogosławieństwo.

Abraham ponownie zostaje poddany próbie, gdy po latach oczekiwania urodził mu się syn. Pojawiają się wówczas dodatkowe, namacalne motywy, by Bogu jeszcze mocniej zaufać. Bóg mówi do Abrahama: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze

⁸ Por. T B r z e g o w y, *Prorocy Izraela*, Tarnów 1994, s. 49-51.

na jednym z pagórków, który ci wskażę” (Rdz 22,2). Mimo to Abraham nie przestaje ufać i jedynym światłem jego wiary jest przekonanie, że ta ofiara, jaką ma złożyć ze swego jedyne go syna, musi mieć jakiś sens, którego w tym momencie on jeszcze nie rozumie. Takiej postawy domaga się ufność nawet pośród największych ciemności, ufność, która potrafi pokonać pokusę zwątpienia i rozpaczy.⁹

b. Hiob

Człowiekiem „ubogim”, który swoim cierpieniem, otwiera się całkowicie na Boga przez pokorę i ufność, jest Hiob.¹⁰ Człowiek wiary i ufności to ten, kto z odwagą przechodzi przez różne doświadczenia, nie przeraża się faktem ich zaistnienia, ani nie ucieka panicznie przed nimi. Człowiek zawierzenia nie boi się poszukiwać, świadomy tego, że samo poszukiwanie prawdy jest już procesem pozytywnym, bo doprowadzi do tej ostatecznej Prawdy, którą jest sam Bóg. Postawa Hioba ukazuje, że jedyną odpowiedzią na problem zła jest postawa wyrażająca się w otwarciu na Boga, na Jego misterium. Kiedy Bóg staje się Źródłem życia, wtedy jest możliwa więź międzyludzka i wzajemne zaufanie.¹¹

Człowiek nigdy, ani przez chwilę nie powinien żywić w stosunku do Boga nawet cienia nieufności, lecz ma w Nim pokładać niezachwianą, bezwarunkową i ostateczną ufność. Człowiek, będąc w cierpieniu, bólu, udręce, słabości czy pokusie, powinien stawać przed Bogiem nie po to, aby unosić się gniewem, czy się z Nim prawować, lecz w tym celu, aby z całą prostotą stanąć przed Nim z pustymi rękami, oczekując od Niego wszystkiego.¹²

c. Tobiasz

Taką postacią, która również swe życie powierzyła Bogu i Jemu ufała, jest postać sprawiedliwego i niewinnie cierpiącego Tobiasza. Tobiasz jest jednak wewnętrznie przekonany, że nawet w największym nieszczęściu Bóg go nigdy nie opuszcza i z każdego zła potrafi wyprowadzić dobro. Wszelkie zło, jakie spotyka człowieka, znoszone z ufnością w Boga, przynosi człowiekowi nie tylko doczesne, ale i wieczne korzyści.

Najdoskonalej swoje odniesienie do Boga wyraził Tobiasz poprzez swoją pokorną, graniczącą z dziecięcą ufnością, modlitwę (por. Tb 3,2-6). Najpiękniejszy rys tej modlitwy to zawarta w niej synowska ufność do Boga i niezłomna wiara w jej skuteczność. „A teraz, Panie, wspomnij na mnie,

⁹ Por. A. Jacyński, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1996, s. 15-21.

¹⁰ Por. T. Brzegowy, *Psalmy i inne pisma*, Tarnów 1997, s. 164.

¹¹ Por. A. Jacyński, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, s. 32-38.

¹² Por. H. Küng, *Bóg a cierpienie*, Warszawa 1976, s. 37.

wejrzyj, nie karz mnie za grzechy moje... uczyni ze mną według Twego upodobania” (Tb 3,3. 6).¹³

d. Maryja i Józef

Czasem wielkiej próby wiary i ufności dla Maryi było wydarzenie zwiastowania, podczas którego Bóg powierzył jej trudną misję. Będzie matką Boga. Szczególnej próbie został również poddany Józef. Przeżywał on rozterkę, gdy spostrzegł, że Maryja, nie za jego sprawą, „znalazła się” w stanie błogosławionym.

Spotkania z Bogiem są tak wielkie, tak przesycone ogromem Bożego misterium, że wszelkie słowa ludzkie są zbyt małe, aby je wyrazić. Jedynym dojrzałym wyjściem było milczenie, przepojone głęboką ufnością, że sam Bóg zechce wytłumaczyć to, co po ludzku jest niewytłumaczalne. Milczała Maryja i milczał Józef. Było to milczenie niełatwe. Oboje głęboko zawierzili Bogu. Był to czas próby ich wiary. Dopiero orędzie skierowane do Józefa: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20b) sprawia, iż zostaje wyjaśniony niepokojący problem. Chociaż sen jest znakiem kruchym i nieuchwytnym i chociaż tak łatwo o pomyłkę, to w Biblii właśnie Bóg każe zawierzyć znakom przekazywanym podczas snu.¹⁴

II. ZAUFANIE W PEDAGOGICE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Istnieje wiele oddziaływań wychowawczych, poprzez które można kształtować ufność. Jedno z nich polega na urzeczywistnianiu swojego człowieczeństwa, na pełniejszym stawianiu się człowiekiem,¹⁵ na „uczłowieczaniu” istoty ludzkiej, a także na kształtowaniu jej na wzór Chrystusa (por. Ef 4,20-24).

W procesie pedagogicznym uczestniczą przede wszystkim wychowawca i wychowanek, czyli staje człowiek wobec człowieka. Istotnym więc momentem pedagogicznym, prowadzącym ku ufności, jest obustronny kontakt międzyludzki.

1. Personalistyczna koncepcja zaufania

Wychowawca i wychowanek wychowują się wzajemnie. Wychowawcy nie przysługuje doskonałość z racji pełnionej przez niego roli, ale też może i powinien wiele nauczyć się od wychowanek. W tym duchu wypowiada się

¹³ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, w: *Pismo Święte Starego Testamentu*, Poznań 1963, s. 54-61.

¹⁴ Por. K. Romaniuk, *Ufaj synu*, s. 67-73.

¹⁵ Por. D. Nakoneczna, *Wychowanie jako zadanie*, Warszawa 1992, s. 32-34.

II Sobór Watykański: „Dzieci zaś, jako żywi członkowie rodziny, przyczyniają się na swój sposób do uświęcenia rodziców” (KDK 48). Zaś Pius XI w encyklice poświęconej wychowaniu młodzieży pisze, iż ono polega na „ukształtowaniu Chrystusa w ludziach ochrzczonych” (DIM 9). Równocześnie II Sobór Watykański podkreśla, że wszyscy ludzie mają, jako cieszący się godnością osoby, nienaruszalne prawo do wychowania, którego celem jest najpierw pełny rozwój, a następnie ideały właściwe ludziom ochrzczonym (DWCH 1-2). Centralnym więc elementem procesu wychowawczego prowadzącego do ufności powinien być człowiek jako osoba wyposażona „w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność” (DWR 2). Zadaniem zaś podejmowanych działań wychowawczych winno być zdobywanie duchowej i wewnętrznej wolności przez poznanie, mądrość i miłość, osiąganie zewnętrznej wolności przez podporządkowanie się dobru wspólnemu, zapewniającemu rozwój osoby, a także wydobywanie duchowości z osłon materii.¹⁶

Z tak rozumianej normy personalistycznej można wyprowadzić dwa postulaty wychowawcze:

- wychowawca nie może traktować przedmiotowo wychowanka, który pozostaje współpodmiotem procesu pedagogicznego; nie wolno używać w wychowaniu autorytetu jako narzędzia przemocy;
- wobec osoby wychowanka jedynym właściwym odniesieniem jest miłość.

Ten drugi postulat można uzupełnić zasadą stosowaną przez św. Jana Bosko, który uważał, że nie tylko należy wychowanków kochać, ale trzeba, aby byli oni tego w pełni świadomi. Wychowankowie powinni wiedzieć, że wychowawca odnosi się do nich z tak zwaną miłością bezwarunkową, czyli niezależnie od ich postępowania, nawet nie zyskujących aprobaty.¹⁷

Duży wpływ na tworzenie klimatu ufności ma dialogowość. Człowiek pozostaje w dialogowej relacji przede wszystkim z Bogiem, jest wezwany do tego, by pozwolił się ogarnąć i przeniknąć Bożą miłością. Człowiek jako taki ma w sobie iskrę Bożą – własną zdolność realizowania obrazu Boga w sobie. Bóg zasiewa w człowieku swe ziarno; człowiek zaś ze swej strony, dzięki łasce Boga – a więc przez dialog z Bogiem – rozwija Jego obraz w sobie. Oznacza to, że człowiek jest wezwany do naśladowania wolności Boga. Wymaga się od niego tylko tego, by dobrowolnie czynił to, czego pragnie Bóg – mocą swej własnej siły twórczej.¹⁸

¹⁶ Por. J. Maritain, *Moralne i duchowe wartości w wychowaniu*, w: *Człowiek – wychowanie – kultura*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 133-135.

¹⁷ Cyt. za: J. Tarnowski, *Człowiek – dialog – wychowanie*, „Znak” 9: 1991, s. 71.

¹⁸ Por. J. van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, „Communio” 3: 1992, s. 3-5.

Spotkanie to także istotny czynnik kształtujący ufność w procesie wychowania. Pismo święte można nazwać księgą takich spotkań i to w sensie najściślejszym. Klasycznymi przykładami są fakty zetknięcia się Boga z Abrahamem (por. Rdz 17-18), Mojżeszem (por. Wj 3-4), a Pawła z Jezusem (por. Dz 9,1-9). Ich bohaterowie przedstawiają swoje wątpliwości, niekiedy nawet opór, aż wreszcie decydują się na przyjęcie orędzia, trafiającego w rdzeń ich osoby i przekształcającego do gruntu ich życie.

Nie tylko Biblia ukazuje egzystencjalne spotkania z Bogiem. Wiele materiału dostarczają pod tym względem życiorysy świętych. Świadcami takich zdarzeń są między innymi Franciszek z Asyżu, Ignacy Loyola, Teresa z Avila, Brat Albert, Edyta Stein.

Spotkanie z Bogiem nie ogranicza się jednak do postaci biblijnych i hagiografii. Wypowiadane świadectwa o osobistych spotkaniach z Bogiem, dzięki którym życie otrzymało inny wymiar, nie należą do rzadkości.¹⁹

2. Autorytet wychowawczy w tworzeniu zaufania

W centrum procesu wychowawczego jest zawsze człowiek w czasie swego rozwoju. Dla wychowawcy rozwój, czyli zmiana w kierunku doskonalącym, jest realizacją powołania Bożego. Drogę tę wskazał Jezus, gdy powiedział: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie” (Mt 5,48). Chrystus nie wyznaczył żadnego kresu doskonalenia się ani stanu możliwego do osiągnięcia, ale podał kierunek rozwoju, który powinien trwać przez całe życie.

Powołanie do rozwoju jest Bożym wezwaniem do doskonałości. Nie jest to zależne od wieku, ani od osobistej świadomości. Jan Paweł II nazywa je apelem do wolności człowieka. Każdy człowiek, a zwłaszcza młody, gdy rozwija się, potrzebuje pomocy innych ludzi. Taką pomoc nazywa się wychowaniem. Aby ono prowadziło do tworzenia klimatu ufności, młody człowiek musi na swej drodze wychowania spotkać ludzi z silnym autorytetem a wychowanie powinno opierać się na pozytywnych wartościach moralnych.

Odniesienie wychowawcze jest skuteczne, a więc prowadzi do tworzenia zaufania, wyłącznie wtedy, gdy jest ukształtowane ze względu na swój cel: promocję osoby dojrzewającej, jej autonomię i poczucie odpowiedzialności. Do nich trzeba dodać potrzebę pomocy kogoś, kto przyjmuje rolę kierowniczą i towarzyszącą. Kierowanie musi się opierać na autorytecie pedagogicznym, zdolnym do popierania autonomii wychowanka. Wychowawca występuje z wiarygodnym autorytetem tylko wtedy, gdy jest uznany za kogoś, kto ukierunkowuje i buduje w sposób konstruktywny dzięki swej kompetencji, zaakceptowanej przez wychowanka. Autorytet staje się wiarygodny wtedy, gdy kompetentni i uznani wychowawcy podają wskazania możliwe

¹⁹ Por. J. T a r n o w s k i, *Człowiek – dialog – wychowanie*, s. 76.

do przyjęcia – ze zrozumieniem i zaufaniem ze strony wychowanków. Ci ostatni godzą się na autorytet wówczas, gdy wychowawca ma im coś do ofiarowania i gdy oni sami są zdolni działać jako osoby współodpowiedzialne.

Działania wychowawcze winny więc respektować jasno określone zasady. Najpierw chodzi o zespalanie różnych biegunów rzeczywistości wychowawczej: autorytetu i wolności, kierowania i spontanicznego rozwoju, kultury i samookreślenia się, zakazu i bierności. Prawdziwy autorytet wychowawczy suponuje także pewną wyższość wychowawcy, uznaną przez wychowanka, na płaszczyźnie odpowiedzialności oraz kompetencji, w wypełnianiu swego zadania. „Stające-się-osoby” znajdują się bowiem w pewnej zależności od wychowawcy i jego zadaniem jest spożytkować tę zależność w celu popierania coraz to większej autonomii. Młodzież zawsze powinna być świadoma, że to ona jest twórcą dalszego swego życia. W przeciwnym razie rozwiną się u niej postawy obronne, brak zainteresowania, względnie sprzeciw i opozycja.

Młodzi stają się twórcami ufności wówczas, gdy wychowawcom udaje się obudzić u nich podstawowe motywacje, jak: zainteresowanie, zrozumienie, poczucie odpowiedzialności. Realizacja autentycznego autorytetu jest ostatecznie zdeterminowana postawą dialogową między wychowawcą i wychowankiem. Dialog zaś wymaga możliwości wzajemnego spotkania się w klimacie zażyłości, zrozumienia i ufności. Klimat taki pomaga bowiem osiągnąć rozsądną i odpowiedzialną zgodność, gdy chodzi o realizację pewnych wspólnych celów i zamierzeń, przy równoczesnym poszanowaniu oczekiwań i tożsamości każdej ze stron. Postawa otwarta i ufna, poczucie sprawiedliwości i humoru wpływają pozytywnie na kształtowanie autorytetu. Można z pewnością stwierdzić, iż tak zwane pseudo-motywacje (błędnie pojęta afirmacja siebie, dążenie do panowania nad kimś innym) szkodzą jedynie relacji wychowawczej.

Wychowawca zaś będzie budził ufność, gdy może czynnie popierać udział wychowanków w podejmowaniu działań. Chodzi o podejmowanie inicjatyw, określanie celów oraz wybór dróg do nich prowadzących. Należy tworzyć taki klimat, w którym osobista decyzja, udział i współpraca ze wszystkimi mają szansę powodzenia. Ilekroć tylko okoliczności na to pozwalają, winno się konsultować z wychowankiem ewentualne decyzje do podjęcia, wychowawca zaś winien uwzględniać ich zdanie na ten temat. Wychowankowi należy też zostawić wolność w podejmowaniu decyzji w pewnych dziedzinach.²⁰

E. Badura w swoich badaniach nad autorytetem nauczyciela wykazała, że im wyższy poziom równowagi emocjonalnej występuje w percepcji uczniów, tym wyższy jest autorytet nauczyciela. Zatem autorytet wzrasta w za-

²⁰ Por. J. Schepens, *Autorytet wychowawców*, „Communio” 3: 1992, s. 35-40.

leżności od poziomu uczuć odbieranych przez uczniów ze strony nauczyciela. Z kolei poziom równowagi emocjonalnej w percepcji uczniów uzależniony jest od stopnia zaspokojenia przez nauczyciela potrzeb psychicznych młodzieży. Gdy potrzeby te są zaspokojone, wówczas istnieje możliwość powstania pozytywnych uczuć ucznia do nauczyciela. Gdy młodzież widzi nauczyciela życzliwego, przyjaznego, taktownego, przychylnego, wówczas jest do niego pozytywnie nastawiona. Spokój, opanowanie, szacunek, pogodny nastrój, cierpliwość, zainteresowanie problemami młodzieży, to czynniki, które mogą stanowić o sile autorytetu nauczyciela.²¹

M. Rowid stwierdza, że młodzież podporządkowuje się dobrowolnie tym osobom, do których ma zaufanie i które imponują jej swą wiedzą, talentem oraz walorami moralnymi. Wyznacznikami autorytetu nauczyciela mogą być zarówno czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Do czynników zewnętrznych zostały zaliczone między innymi: stosunek domu do szkoły, atmosfera w gronie pedagogicznym, opinia środowiska o danej szkole oraz ranga zawodu w społeczeństwie. Czynniki wewnętrznymi będą odpowiednie właściwości osobowościowe nauczyciela, jak: sprawiedliwość, obowiązkowość, sumienność, stanowczość, konsekwencja a nawet surowość połączona z wyrozumiałością.²² Według S. Górskiego o autorytecie wewnętrznym nauczyciela decydują następujące składniki: wykazywanie zainteresowań problemami młodzieży, posiadanie umiejętności porozumienia się z młodzieżą, przyjęcie funkcji przewodnika, a nie kontrolera czy egzekutora, służenie pomocą i radą w trudnych chwilach, pomoc w zaspokojeniu podstawowych potrzeb, zdawanie sobie sprawy ze swych wad i ułomności.

Stąd nauczyciel, który pragnie być dla młodzieży autorytetem, musi nabyć podstawowe umiejętności interpersonalne, to jest komunikowanie się z innymi osobami oparte na wiarygodności, pomaganie młodzieży, rozwiązywanie ewentualnych sytuacji konfliktowych oraz zmniejszanie zagrożeń wychowanka.²³

3. Rola wychowania w kształtowaniu zaufania

Istotą wychowania jest pomoc udzielana młodemu człowiekowi, aby mógł w pełni się rozwijać. Wychowanie jest więc wychowaniem do bycia osobą. Obok znanego rozróżnienia G. Marcela między „być” i „mieć”, w dziedzinie wychowania należy dokonać rozróżnienia między „być” a „funkcjonować”. Jedynie wychowywanie w optyce „bycia” może prowadzić do ufności.

²¹ Por. E. B a d u r a, *Emocjonalne uwarunkowania autorytetu nauczyciela*, Warszawa 1981, s. 24-27.

²² Por. M. R o w i d, *Podstawy i zasady wychowania*, Warszawa 1957, s. 45-48.

²³ Por. S. G ó r s k i, *Psychoterapia w wychowaniu*, Warszawa 1986, s. 56-58.

Czym jest wychowanie w optyce osobowej? Jest ono spotkaniem osób: mistrza i ucznia, poprzez które otwiera się horyzont wartości, dzięki którym człowiek staje się człowiekiem, bez względu na ideologię czy system społeczny. Wychowanie osobowe polega na naśladowaniu osobowych wzorców mistrzów.²⁴ Wychowanie w optyce bycia osobowego stanowi wspólną wędrówkę wychowawcy i wychowanka ku prawdzie, dobru i pięknu. Wychowawca jest tu mistrzem, który ukazuje te wartości, zaś wychowanek odpowiada na nie w sposób wolny oraz osobowy i postępuje za swym mistrzem na drodze ku wartościom wyższym. Wychowawca, który wychowuje osoby, jest świadkiem wartości, a jego relacja do wychowanka jest relacją pomocy i służby. Wychowawca, który wychowuje osobowo, ma autorytet duchowy i intelektualny, którego nie traci, kiedy upadają ideologie i zmieniają się porządki społeczne, gdyż jest mandatariuszem Boga. Wychowawca, który jest mistrzem, potrafi otworzyć wychowanekowi swój dom i do niego zaprosić. Znajduje dlań miejsce w swym życiowym etosie. Wychowawca wychowujący osoby kieruje swój apel do całej osoby, szczególnie do jej uczuć, a jego celem jest uzdolnienie wychowanka do samodzielnego formułowania sądów o rzeczywistości. Wychowanie w optyce bycia jest więc twórcze i dynamiczne; jest otwarte, gdyż zawsze zmierza ku temu co lepsze, prawdziwsze, piękniejsze. Jego celem jest miłość Boga, która jest źródłem wszelkiej twórczości.²⁵

Wychowanie wymaga „przejrzystości” wychowawcy względem wychowanka. Wychowanek musi poznać, kiedy wychowawca sam traktuje sprawę poważnie i co jest dla niego święte. Najbardziej głębokie i trwałe ślady pozostawiają nie słowa czy argumenty, ale te chwile, kiedy ujawnia się głębia, z jaką wychowawca realizuje swoje wewnętrzne przekonania. W ten sposób jest przekazywane wychowanekowi jak w lustrze „wrażenie” pozwalające na intencjonalne i samodzielne odkrycie i przeżycie własnej odpowiedzialności. Poza tym w ten sposób przekonuje się wychowanek, że zasady etyczne i światopogląd nie są czymś, co się „ma”, lecz że istnieją one tylko dzięki osobistemu zaangażowaniu i polegają na codziennym podejmowaniu decyzji.²⁶

Decydujący wpływ na współżycie i rozmowy czy dyskusje ma „duch” kształtujący klimat międzyludzkich stosunków. „Duch” wychowania określony jest w swej istocie przez hierarchię wartości wychowawcy, przez jego nadzieje, oczekiwania, sens i sposób życia. Wychowanie dokonuje się przede wszystkim poprzez kierowanie się własnym „poczuciem życia” wychowawcy, w duchu tego, co uważa się za godne wysiłku, wartościowe, po co „warto żyć”, a nawet tego, co uznane jest za „nowe” i „jedyne”. Dlatego też

²⁴ Por. I. Verhacck, *Wychowywać, czyli wzbudzać poznanie własnego istnienia*, „Communio” 3: 1992, s. 12-24.

²⁵ Por. T. Gadacz, *Wychowanie jako spotkanie osób*, „Znak” 9: 1991, s. 62-68.

²⁶ Por. K. Olbrycht, *Dyskusja o wychowaniu*, „Znak” 9: 1991, s. 49-51.

wychowawca jest człowiekiem, który na bazie własnego doświadczenia i rozumienia życia sprawia, że młody człowiek może doświadczać „świata” Z tego względu ważne jest, aby wychowawcy budzący zaufanie, byli autentycznymi świadkami tego, co sami chcą przekazać życiu młodych.

Kim zatem powinien być nauczyciel, by spełnił swoją misję? Głównym *principium* wychowania jest osoba wychowująca i zarazem osoba wychowanka. To osoby decydują w wychowaniu. To wola osób kochających, mądrych i prawych, kierujących się wiarą i cierpliwością, zarazem pokornych i umiejących wybierać. Osób wiernych sobie przez posłuszeństwo i ceniących nie rzeczy, lecz osoby dla ich godności.²⁷

Wydaje się więc, że rola pedagoga w edukacji jest nie do zastąpienia. Przesadnie neutralny pedagog, nieczytelny w swoich postawach i światopoglądzie, nie motywuje wychowanków do własnych poszukiwań i wyborów. Natomiast jego uczciwość w dialogu z wychowankiem, tolerancja, szacunek dla jego podmiotowości, a więc to wszystko, co tworzy klimat ufności, często mogą zdecydować o przebiegu kształtowania się systemu wartości wychowanka.²⁸

LOHNT ES SICH HEUTE NOCH JEMANDEM VERTRAUEN?

Z u s a m m e n f a s s u n g

Sehr wenig kann zwischen zwei Personen passieren, bevor sie einander vertrauen erlernen.

Der Erste, der sich für einen Mensch eröffnet, ist Gott selbst. Die Bibel schildert Ihn oft als Vorbild dabei. Gott der Vater ist immer zuverlässig. In der Heilsgeschichte kann man auch vielen Menschen begegnen, die mit ihrem Lebensvorbild begründeten, dass man nur auf Gott selbst bauen kann. Andererseits ein Vertrauensmangel führt häufig zu einer Katastrophe des ganzen Volkes oder des Einzelmenschen.

Zuversicht und Ruhe suchende in dem Gottvertrauen ist für das Gestalt des glaubenden und vertrauenden Menschen wesentlich.

Beim Formen der Vertrauensgestalt spielt auch eine sehr wichtige Rolle ein richtiger, an die christliche Werte angelehnter, Erziehungsprozess. Der Lehrer soll dabei Meister werden. Er macht mit dem Zögling eine gemeinsame Wanderung zu den höchstem Werten. Deshalb kann die christliche Pädagogie ein Grund des Vertrauensklimas werden.

²⁷ Por. M. G o g a c z, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, s. 102-103.

²⁸ Por. K. O l b r y c h t, *Dylematy współczesnego wychowania*, „Znak” 9: 1991, s. 40-45.